

Portal Województwa Lubuskiego



W ośrodku w Zielonej Górze Drzonkowie uchodźcy z Ukrainy mają spokojne niebo nad głową. To najważniejsze!



Kategoria - Ukraina

Data publikacji - 7 kwietnia 2022 godz. 15:32

- Widziałam, czym jest wojna... A u was mamy spokojne niebo nad głową - mówi Iwanna Typchuk, która wraz z synem i innymi 200 uchodźcami z Ukrainy znalazła azyl w Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji.

Czwartkowa konferencja prasowa w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego miała emocjonalne momenty. Wraz z pracownikami Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze Drzonkowie, który po rosyjskiej napaści na Ukrainę, przyjął 200 uchodźców, wystąpiła przed zebranymi **Iwanna Typchuk**.

„W końcu widzę na twarzach dzieci i dorosłych uśmiech”

- Przyjechałam tutaj ze swoim synem i dziękuję państwu za wsparcie, za pomoc... - mówiła młoda Ukrainka. - Mieszkamy w ośrodku sportowym, gdzie warunki są rewelacyjne. To, co daje Polska, co daje województwo – to jest po prostu wspaniałe! Nie wiem, czy moje mieszkanie w Ukrainie jeszcze istnieje... A tu czujemy się bezpiecznie. Mamy spokojne niebo nad głową. W końcu widzę na twarzach dzieci i dorosłych uśmiech.

Iwanna Typchuk bardzo chwaliła pobyt akurat w ośrodku słynącym m.in. z przygotowań polskich olimpijczyków w pięcioboju nowoczesnym.

- Na terenie ośrodka stworzono szkołę i żadna matka się nie martwi, gdzie jest jej dziecko. Dla mniejszych dzieci stworzono salę gier i zabaw, dla starszych – salę komputerową. Są zajęcia na basenie, jazda konna, grota solna, zajęcia sportowe. Nasi pięciobości mają okazję codziennie trenować. Nasze mamy chodzą już do pracy – wymieniała Iwanna Typchuk. - A wiadomo, że sport i praca to najlepsze lekarstwo.

„Wojewoda swoją wypowiedzią nas dotknął i podważył zaufanie do ośrodka w Drzonkowie”

Niestety, działania dyrekcji i pracowników WOSiR-u nie wszyscy doceniają. - Czujemy się bardzo dotknięci informacjami wygłoszonymi przez pana wojewodę w Radiu Zachód, że Drzonków nie chce dalej przyjmować uchodźców, bo chce tylko zarabiać, w związku z tym będą mniejsze pieniądze i przekażemy uchodźców dalej – nie krył emocji **dyrektor WOSiR-u Bogusław Sułkowski**. - Ponoć stwierdziłem – tak to jest opisane – że my dalej nie będziemy gościć uchodźców, że poprosiliśmy wojewodę o to, żeby ich relegował z Drzonkowa. To jest nieprawda!

„Nikt w życiu mi tak nigdy nie dopiekl”

- Wojewoda mówił o umowie, którą zawarliśmy 1 marca, kiedy ośrodek już był wypełniony uchodźcami – że to była umowa tylko na miesiąc, że tak ją należy traktować. To nie była umowa na miesiąc. My prosiliśmy, żeby może podpisać umowę do końca kwietnia, bo nie wiedzieliśmy, co będzie dalej. Umowa jest bezterminowa – kontynuował dyrektor Sułkowski. - Wojewoda swoją wypowiedzią przede wszystkim nas dotknął, ale i bardzo podważył zaufanie do ośrodka w Drzonkowie, które budowaliśmy przez wiele ostatnich lat i podważył zaufanie do mnie osobiście. Muszę powiedzieć, że jeśli ja mam w kodzie genetycznym uczciwość i pomocniczość i słyszę takie słowa, to nikt w życiu mi tak nigdy nie dopiekl jak wojewoda tą wypowiedzią, która nie ma pokrycia w faktach.

Dyrektor Bogusław Sułkowski przedstawił towarzyszących mu pracowników WOSiR-

u. - Są ze mną pani **Jolanta Starzewska** – zastępca dyrektora, pani **Anna Sulima** – kierownik Wydziału Sportu, **Leszek Sobecki** – kierownik Działu Technicznego, **Łukasz Georgiczuk** – główny księgowy i **Waldemar Michałowski**, który od kilkunastu miesięcy jest moim pełnomocnikiem ds. bezpieczeństwa, zarządzania kryzysowego i BHP. Spadł nam z nieba, bo jest to wybitny ekspert w tym zakresie. To, co Waldek zrobił dla nas i dla tych ludzi, jest naprawdę nie do przecenienia – dodał dyr. Sułkowski.

Urządzili WOSiR w Zielonej Górze Drzonkowie na nowo

W ciągu dwóch tygodni praktycznie urządzili ośrodek na nowo. - W tym czasie przystosowaliśmy nasz ośrodek „pod innego gościa”. Powstała sala zabaw, sala komputerowa, na terenie ośrodka funkcjonuje szkoła, z sali konferencyjnej powstała kuchnia. Nasi goście mają jedzą posiłki ze sportowcami, mistrzami świata, których gościmy. Mają te same posiłki. Nie wykluczamy nikogo. Zresztą dyrektor nie pozwoliłby nam na jakąkolwiek „fuszerkę” – dodawała **kierownik Anna Sulima**. - Naszego ośrodka nie można porównywać do domków letniskowych nad jeziorem, bo jesteśmy zupełnie innym obiektem. Koszt utrzymania ośrodka jest o wiele wyższy. A nasi goście - w odróżnieniu od sportowców, którzy minimum połowę dnia spędzają na treningach - przebywają przez cały czas w miejscach noclegowych. To dodatkowe koszty. Przyjeżdżają do nas przedstawiciele różnych organizacji. Są pod wrażeniem naszych obiektów.

- Inaczej ośrodek funkcjonował, kiedy byli tu tylko sportowcy na krótkie pobyty, a inaczej, kiedy są ludzie są z rodzinami, z dziećmi. Wśród tych 200 osób 80 to dzieci i młodzież – podkreślał Dyrektor Bogusław Sułkowski. - Kupiliśmy lodówki, garnki, mikrofalę, meble po to, żeby mieli namiastkę domu. Wydaliśmy grubo ponad 100 tysięcy, żeby to przygotować. Zorganizowaliśmy im życie i myślę, że czują się przede wszystkim bezpiecznie. Jesteśmy za nich odpowiedzialni, a jeśli widzę uśmiech na ustach tych osób, to jest to cała nagroda za naszą pracę.

„Obrażanie dyrektora i pracowników jest skrajnie nieodpowiedzialne”

Oburzeniu odnośnie uwag wojewody pod adresem zarządzających ośrodkiem dał wyraz **poseł Waldemar Sługocki**: - Obrażanie pana dyrektora i pracowników Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie jest skrajnie nieodpowiedzialne i niepojęte, urąga elementarnej kulturze osobistej.

Jak ośrodek przygotował się na przyjęcie uchodźców?

- Ośrodek za ponad 100 tys. zł. przystosował pokoje i pomieszczenia wspólne do długotrwałego pobytu ludzi, zakupując m.in. lodówki, czajniki, dodatkowe meble, wyposażenie, odkurzacze itp. Wszystkie osoby zostały wyposażone w niezbędne ubrania, ręczniki, obuwie, środki chemiczne, kosmetyki, dzieci w pampersy. Dzieci i młodzież szkolna wyposażona została w plecaki, wyprawki szkolne;
- Zakupiono 52 dresy dla dzieci-uczników na lekcje wf;
- WOSiR zadbał o szczepienia przeciwko covid, opiekę lekarską dla dzieci i dorosłych i weterynaryjną dla psów i kotów gości;

- Pomagamy w uzyskaniu numeru PESEL;
- Zatrudniliśmy sześć kobiet, pomagamy w szukaniu pracy wszystkim chętnym, kilka kobiet podjęło pracę w okolicach Drzonkowa;
- Do prania ręcznego mieszkańcy otrzymali miski i proszki, mogą korzystać również z pralni w ośrodku (dwie duże pralki na 10 kg i suszarka do 12 kg) dla dzieci i młodzieży uruchomiono salę zabaw i salę multimedialną (komputerową);
- Przygotowano pomieszczenie socjalne z pełnym wyposażeniem kuchennym do sporządzania dodatkowych posiłków dla małych dzieci oraz przekąsek i napoi;
- Zabezpieczono kilka godzin w tygodniu na korzystanie z basenu, groty solnej oraz możliwości korzystania pod nadzorem instruktora z przejażdżki końmi, zajęcia taneczne, tenisa stołowego, siatkówki (wszystkie bezpłatnie); skierowano do różnych sekcji na terenie Zielonej Góry dzieci uprawiające różne dyscypliny sportowe;
- W obiektach WOSiR uruchomiono wspólnie z Zespołem Edukacyjnym pięć oddziałów przygotowawczych z językiem polskim - klasy dla dzieci z Ukrainy (ok. 110 dzieci). Zajęcia odbywają się w wydzielonym budynku w czterech pomieszczeniach dydaktycznych, szkoła korzysta z obiektu bezpłatnie;
- Uruchomiono na terenie ośrodka punkt informacji działający w godz. 8.00-16.00 (sprawy pilne mieszkańców, bieżące zbieranie potrzeb, przekazywanie informacji urzędowych...).